

8 państw podpisało kontrowersyjny pakt ACTA

3 października 2011

Osiem państw z USA na czele podpisało kontrowersyjne porozumienie ACTA dotyczące podrabianych towarów i piractwa w sieci. Obywatele tych krajów mają prawo czuć się zaniepokojeni tym, że tak szybko zatwierdzono dokument, który powstawał przez długi czas w tajemnicy. Stany Zjednoczone podpisały ACTA bez zgody Senatu, co będzie rodziło kolejne wątpliwości. UE, Meksyk i Szwajcaria jeszcze nie podpisały traktatu.

ACTA to międzynarodowe porozumienie dotyczące m.in. zwalczania piractwa w internecie. Kraje przystępujące do ACTA mogą z czasem wprowadzać drakońskie przepisy służące ochronie własności intelektualnej. Poza tym kontrowersyjny był sposób tworzenia porozumienia, w czasie którego omijano zasady demokratyczne. Więcej na ten temat w podsumowaniu DI pt. ACTA – co trzeba wiedzieć o antypirackim pakcie.

„Dziennik Internautów” w ostatnich dniach wspominał o sobotniej ceremonii podpisania ACTA oraz o tym, że UE prawdopodobnie nie podpisze kontrowersyjnego porozumienia. Dziś możemy już poinformować o tym, że zaplanowana ceremonia w Tokio odbyła się i porozumienia ACTA zostało podpisane przez osiem państw.

Biuro Przedstawiciela USA ds. Handlu (USTR) informuje, że porozumienie podpisały: USA, Australia, Kanada, Japonia, Korea, Maroko, Nowa Zelandia i Singapur.

Przedstawiciele Unii Europejskiej, Meksyku oraz Szwajcarii uczestniczyli w ceremonii podpisania porozumienia i zapewnili o swoim wsparciu dla inicjatywy, ale nie mogli zatwierdzić porozumienia.

W UE muszą jeszcze zapaść odpowiednie decyzje na poziomie Rady

UE oraz Parlamentu Europejskiego. Niewykluczone, że w kwestii ACTA będzie musiał się wypowiedzieć także Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Wielu ekspertów uważa, że traktat jest niezgodny z prawem unijnym. Najwyraźniej obawia się tego również przemysł rozrywkowy, który prosił o bezrefleksyjne podpisanie ACTA. Poza tym nie można wykluczyć, że parlamenty poszczególnych państw członkowskich będą musiały zgodzić się na podpisanie ACTA.

W Meksyku przyjęciu ACTA sprzeciwił się Senat. W Szwajcarii porozumienie ACTA jest ciągle przedmiotem „wewnętrznej ewaluacji”, która obejmuje zebranie opinii od organizacji pozarządowych.

Porozumienie ACTA będzie otwarte do podpisania do maja 2013 r.

Ciekawie wygląda sytuacja w USA. W ubiegłą sobotę po podpisaniu ACTA biuro USTR wydało specjalne oświadczenie zapewniające, że ACTA jest zgodna z amerykańskim prawem i nie wymaga żadnych zmian w tym prawie. Z oświadczenia wynika, że celem podpisania ACTA było jedynie wzmocnienie współpracy międzynarodowej oraz „wzmocnienie ram prawnych dla egzekwowania własności intelektualnej” (cokolwiek to ma oznaczać).

Te zapewnienia mają dla administracji Obamy znaczenie szczególne. Podpisanie wiążącego dla USA traktatu powinno się odbywać pod kontrolą senatu. Według administracji Obamy ACTA jest „porozumieniem władzy wykonawczej” (ang. executive agreement), które nie wymaga rady i zgody senatu.

Problem w tym, że ACTA dotyczy spraw związanych z własnością intelektualną i handlem zagranicznym. Konstytucja USA stanowi, że to kongres ma prawo regulować handel z innymi krajami. Prezydent nie powinien zatem podpisywać porozumień w tej kwestii nawet wtedy, jeśli nie wymagają one zmian w prawie. Należy się spodziewać, że amerykańscy przeciwnicy ACTA oraz przeciwnicy polityczni obecnych władz będą ten argument

podnosić.

Nawet jeśli UE nie podpisała ACTA to faktem jest, że porozumienie zacznie funkcjonować w międzynarodowej polityce.

Z informacji ujawnionych przez Wikileaks wynika, że ACTA była inicjatywą amerykańską, która miała wywierać nacisk na inne państwa, aby te zaostrzały walkę z naruszeniami własności intelektualnej. Z wycieków wynika też, że władze USA już z powodzeniem naciskały na Szwecję czy Hiszpanię.

Stany Zjednoczone nie robią tego wszystkiego bezinteresownie. Kraj ten jest znaczącym eksporterem dóbr audiowizualnych zatem ostra ochrona własności intelektualnej ma dla niego znaczenie ekonomiczne. Niestety władze UE i poszczególnych krajów członkowskich jakby tego nie dostrzegały. Zgadzają się one na ograniczanie praw obywateli rzekomo dla dobra kultury, tak jakby kulturą były tylko produkty z wielkich amerykańskich wytwórni.

Unie Europejską czeka w najbliższym czasie burzliwa dyskusja dotycząca ACTA. Wyniki unijnych procesów mogą być różne, ale obywatele powinni wymagać jednego – aby te procesy odbywały się z poszanowaniem wszystkich demokratycznych norm.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: USTR

Źródło: [Dziennik Internautów](#)